

Rozważania: 3 niedziela Wielkiego Postu (rok A)

Rozważanie na trzecią niedzielę Wielkiego Postu. Poruszane tematy: przechodzić przez chwile próby razem z Bogiem; pragnienie Jezusa; potrzeba Samarytanki.

- Przechodzić przez chwile próby razem z Bogiem;
- Pragnienie Jezusa;
- Potrzeba Samarytanki.

.....

BYĆ MOŻE GDY OPADŁY JUŻ emocje związane z wyzwoleniem z niewoli, lud Izraela, dręczony pragnieniem, zaczyna szemrać przeciw Mojżeszowi: „Czy po to wyprowadziłeś nas z Egiptu, aby nas, nasze dzieci i nasze bydło wydać na śmierć z pragnienia?” (Wj 17,3). Pomimo że byli świadkami cudów Boga, Jego obecność staje się mniej oczywista i z upływem czasu zaczynają nachodzić ich wątpliwości: „Czy też Pan jest rzeczywiście wśród nas, czy nie?” (Wj 17,7). Szukają namacalnych dowodów, które utwierdziłyby ich na obranej drodze, potrzebują umocnić swoją wiarę. Wtedy Pan mówi Mojżeszowi, aby uderzył w skałę, „a wypłynie z niej woda, i lud zaspokoi swe pragnienie” (Wj 17,6).

W życiu każdego człowieka zdarzają się trudne momenty. Chcielibyśmy, aby wszystko przebiegało bez niespodzianek burzących nasze

plany, ale rzeczywistość taka nie jest. Podobnie jak lud Izraela, możemy przechodzić przez sytuacje, w których czujemy się tak, jakby Bóg się od nas odwrócił. Zewnętrzne przeciwności nas przytłaczają albo ogarnia nas wewnętrzny smutek. Może jednak przynieść nam pociechę świadomość, że żadna próba nie jest większa niż siła Pana. Jakkolwiek wielkie byłoby nasze pragnienie spokoju czy bezpieczeństwa, Bóg nie przestaje czuwać nad każdym ze swoich dzieci. „Czasem, kiedy nic nam się nie udaje z naszych zamierzeń, cisną się nam na usta słowa: Panie, wszystko na nic, wszystko, wszystko rozsypuje mi się w rękach. Trzeba wtedy zacząć myśleć inaczej: Panie, jeśli Ty będziesz ze mną, zwyciężę, bo Tyś jest samą mocą — *quia tu es, Deus, fortitudo mea*”^[1].

Choć nie zawsze łatwo jest dostrzec działanie Opatrzności, a zwłaszcza w

czasie utrapienia, Bóg nieustannie działa w nas. „Strapienie powoduje „wstrząs duszy”, utrzymuje nas w gotowości, sprzyja czujności i pokorze, chroni przed wiatrami kaprysu. Są to niezbędne warunki dla postępu w życiu, a zatem i w życiu duchowym”^[2]. Za każdą próbą kryje się coś, co Pan chce nam powiedzieć, tak jak pragnienie pozwoliło Izraelitom wzrastać w zaufaniu do Boga.

PODOBNIE JAK LUD IZRAELA, także Jezus doświadczył pragnienia. Po wyruszeniu do Galilei musiał przejść przez Samarię. Podczas gdy uczniowie poszli szukać pożywienia, Pan, „zmęczony drogą” (J 4,6), usiadł przy studni. Samarytanka przyszła zaczerpnąć wody, a On powiedział do niej: „Daj Mi pić” (J 4,7). Zaraz potem

rozpoczyna się rozmowa, która zmienia życie tej kobiety.

Jezus był zmęczony i spragniony. Jednak interesujące jest to, że w żadnym momencie opowiadania nie wspomina się o tym, by pił wodę. Gdy uczniowie wracają z jedzeniem, mówi do nich: „Ja mam do jedzenia pokarm, o którym wy nie wiecie. (...) Moim pokarmem jest wypełnić wolę Tego, który Mnie posłał, i wykonać Jego dzieło” (J 4,32.34). Gdy Bóg spotyka potrzebującego człowieka, nie może powstrzymać swojego pragnienia, które znacznie przewyższa pragnienie fizyczne. Jezus mógł zaspokoić swoje zmęczenie i głód, głosząc Ewangelię tym, których spotykał i których szukał na swojej drodze. W końcu to był powód, dla którego przyszedł na ziemię. „Pragnienie Jezusa nie tyle było pragnieniem wody, lecz pragnieniem spotkania duszy zwiędłej, wyjałowionej. Jezus chciał

spotkać kobietę z Samarii, aby otworzyć jej serce: prosi ją o wodę, aby ujawnić pragnienie, które było w niej samej”^[3].

Nierzadko doświadczamy tego samego, co Jezus. Po wymagającym dniu pracy jesteśmy zmęczeni i mamy ochotę na zasłużony odpoczynek. Jednak po powrocie do domu spotykamy ludzi, którzy również nas potrzebują: współmałżonka lub dziecko, które zasługują na całą naszą uwagę i troskę, brata potrzebującego naszej pomocy, przyjaciela, który chce porozmawiać... W takich chwilach może pojawić się uzasadnione pragnienie ochrony własnej przestrzeni i czasu. Jednak *wodą*, która naprawdę nas nasycza, jest miłość i służba ludziom wokół nas. Jezus daje nam w ten sposób prawdziwą radość – tę, która rodzi się z dzielenia naszego życia z innymi^[4].

.....

W TRAKCIE TEJ ROZMOWY przy studni Samarytanka rozpoznała w Jezusie Mesjasza. Dlatego gdy tylko to zrozumiała, „zostawiła swój dzban i odeszła do miasta. I mówiła tam ludziom: «Pójdźcie, zobaczcie człowieka, który mi powiedział wszystko, co uczyniłam: Czyż On nie jest Mesjaszem?»” (J 4,28-29). Następnie Ewangelia mówi nam, że „wielu Samarytan z owego miasta zaczęło w Niego wierzyć dzięki słowu kobiety” (J 4,39).

Nie ma wzmianki o tym, by Jezus polecił Samarytance ogłaszać Jego obecność; nie dał jej żadnego wyraźnego polecenia ani szczególnej misji, jak zrobił to wobec innych osób, począwszy od apostołów. Głoszenie tego, czego doświadczyła, było czymś, co po prostu wypłynęło z jej serca. Czuła potrzebę przekazania swoim ludziom cudu, którego była

świadkiem – pokoju płynącego z wiedzy, że Bóg zna ją jak nikt na świecie i właśnie dlatego wyciąga do niej rękę: „Powiedział mi wszystko, co uczyniłam” (J 4,39). Perspektywa, którą otworzył przed nią Jezus, skłoniła ją do odważenia się na spotkanie ze swoimi znajomymi. „Miłość do Boga i innych sprawia, że dbamy o przyjaźń z wieloma osobami– pisał prałat Opus Dei – nie zajmujemy się apostołstwem, lecz jesteśmy apostołami! Tak właśnie kroczy „Kościół wyruszający w drogę”, o którym często mówi Papież, przypominając nam o znaczeniu życzliwości, wspaniałomyślności i osobistego kontaktu”^[5].

Nie kobieta jednak odmieniła resztę Samarytan. Ona doprowadziła Jezusa do swojego ludu. A oni, poznawszy nauczyciela z Galilei, prosili Go, by został dłużej. „I o wiele więcej ich uwierzyło na Jego słowo, a do tej kobiety mówili: «Wierzymy już nie

dzięki twemu opowiadaniu, na własne bowiem uszy usłyszeliśmy i jesteśmy przekonani, że On prawdziwie jest Zbawicielem świata»” (J 4,41-42). Taka jest misja apostoła: stawiać ludzi przed Jezusem, a samemu usuwać się dyskretnie na drugi plan. I to właśnie czyni także nasza Matka: „Do Jezusa zawsze idzie się i «powraca» poprzez Maryję”^[6] —.

.....

^[1] Św. Josemaría, *Przyjaciele Boga*, nr 213.

^[2] Franciszek, *Audiencja*, 16-XI-2022.

^[3] Franciszek, *Anioł Pański*, 23-III-2014.

^[4] por. Św. Josemaría, *Kuźnia*, nr 591.

^[5] Ks. Prał. Fernando Ocáriz, *List duszpasterski* 14-II-2017, nr 9.

^[6] Św. Josemaría, *Droga*, nr 495.

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/meditation/rozwazania-3-niedziela-wielkiego-postu-rok-a/> (30-03-2026)